

EWANGELIA CHCIVOŚCI I SAMOZDOWOLENIA

(2P 2:1-3) Byli też fałszywi prorocy między ludem, jak i wśród was będą fałszywi nauczyciele, którzy będą wprowadzać zgubne nauki i zapierać się Pana, który ich odkupił, sprowadzając na siebie rychłą zgubę. Wielu pójdzie za ich zatraceniem i przez nich droga prawdy będzie obrzucona bluźnierstwem. Z chciwości będą was wykorzystywać przez zmyślane opowieści; lecz wyrok potępienia na nich zapadł i ich zguba nie drzemie.

Życie większości etatowych kaznodziejów pokazuje, że z pobożności można ciągnąć bardzo wielkie zyski. Diabeł wymyślił do tego celu nawet specjalne nauczanie o powodzeniu materialnym, które jest zależne od oddawania dziesięciny. Ta nauka mówi, że jeśli ty dasz pastorowi 10% swoich dochodów, to Bóg zależnie od twojej wiary, odda ci wielokrotność tej kwoty. Dziwne jest tylko to, że to się sprawdza wyłącznie w życiu cwanych kaznodziejów, którzy ją głoszą. Apostoł Piotr napisał o takich ludziach (2P 2:15), że poszli drogą Bileama, bo bardziej niż Boga miłują pieniądze za nieprawość.

(2P 2:15 i 19) Opuściwszy drogę prostą, zbłądzili i wstąpili na drogę Balaama syna Beora, który umiłował zapłatę za nieprawość (...) Przemawiając bowiem słowami nadętymi ale pustymi, nęcą pożądlivością ciała i rozwiążnością tych, którzy dopiero co wyzwolili się spod wpływu ludzi pogrążonych w błędnym myśleniu, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby.

Z kolei apostoł Paweł napisał, że są to ludzie o spaczonych umysłach, którzy minęli się z prawdą, bo wydaje im się, że z pobożności innych ludzi można czerpać korzyści materialne, a zgodnie z prawdą, pobożność jest wielkim zyskiem tylko wtedy, gdy jest połączona z poprzesławianiem na małym.

(1Tm 6:3-6 UBG, TNP) Jeśli ktoś naucza inaczej i nie trzyma się zbawiennych słów naszego Pana Jezusa Chrystusa, oraz nauki zgodnej z prawdziwą pobożnością, ten jest zarozumiały, nic nie umie, bo choruje na wszczynanie sporów, co rodzi zazdrość, konflikty, bluźnierstwa, złośliwe podejrzenia i spory ludzi o spaczonym myśleniu i wyzuty z prawdy, którzy sądzą, że z pobożności można ciągnąć zyski. Odstąp od takich, bo pobożność jest wielkim zyskiem, gdy jest połączona z poprzesławianiem na tym, co się posiada.

Większość znanych mi pastorów przyznaje, że tego rodzaju nauczanie nie jest biblijne, ale w praktyce używają tych samych socjotechnik, co ludzie o spaczonych umysłach i wyzuci z prawdy. I obiecują tym, którzy oddają dziesięcinę najróżniejsze gruszki na wierzbie, stosując nieco subtelniejsze przekazy podprogowe i nazywając to: wszelką inną pomocą lub błogosławionym udziałem w dziele posługiwania świętym, albo w jakiś inny sposób, przekonują ludzi słowami nadętymi ale pustymi, że ich aktualna pożądlivość jest Bożym zamysłem, który niebawem wyda obfity plon lub przyniesie przebudzenie w ich mieście.

W ten sposób powstała już nie jedna rezydencja i wiele prywatnych ośrodków wypoczynkowych. Większość wierzących chętnie uczestniczy w tego rodzaju inwestycjach, bo nie są świadomi faktu, że zarówno każdy ksiądz jak i pastor marzy o tym, by wybudować własny budynek kościelny, ponieważ w ten sposób stawia sobie pomnik i zyskuje uznanie wóldarzy miasta, oraz swoich mocodawców.

Apostołowie nigdy nie zajmowali się budowaniem budynków kościelnych, dlatego nigdy nie musieli wyłudzać od ludzi pieniędzy ani obiecywać gruszek na wierzbie.

Zarówno Jezus i apostołowie uczyli uśmiercania własnych pożądliwości i pracy własnymi rękami. Dlatego żaden apostoł nigdy nie zbierał pieniędzy dla siebie, ani na własne cele.

W Liście Jakuba 1:27 napisano bardzo wyraźnie, że czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem Ojcem, jest niesienie pomocy sierotom i wdowom w ich niedoli, oraz zachowanie samego siebie nie splamionym świeckimi pożądliwościami. Uczeń Jezusa nie może polegać na własnej operatywności, tylko na swoim Panu. A jeśli Chrystus coś czyni, to nie trzeba wyłudzać od nikogo pieniędzy, ani apelować o wsparcie, bo On już dawno się o to zatroszczył.

Gdy apostoł Paweł przebywał w Milecie, to wezwał starszych z Efezu i przypomniał im, jaki prowadził styl życia wśród nich, aby w ten sposób dać im przykład do naśladowania.

(Dz 20:25-35) Oto teraz wiem, że już więcej nie zobaczycie mojego oblicza wy wszyscy, do których przyszedłem głosić Królestwo Boże. Dlatego w dniu dzisiejszym zaświadczam wam, że nie jestem winny niczyjej krwi i nie uchylałem się od głoszenia wam całej woli Boga. Uważajcie więc na siebie i dbajcie o trzodę, wśród której Duch Święty ustanowił was starszymi, abyście paśli zgromadzenie Boże, nabyte Jego własną krwią. Albowiem po moim odejściu przyjdą do was wilki drapieżne i nie będą oszczędzać trzody. I nawet spośród was samych powstaną mężowie, którzy będą mówić rzeczy przeciwne, aby pociągnąć uczniów za sobą. Dlatego bądźcie czujni i pamiętajcie, że przez trzy lata nocami i dniami nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was. A teraz bracia powierzam was Bogu i słowu Jego łaski, które ma moc zbudować i dać wam dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi. Niczyjego srebra, ani złota, ani odzienia nie pożądałem, bo sami przecież wiecie, że moje potrzeby oraz potrzeby tych, którzy są ze mną, zaspokajają te oto ręce. W tym wszystkim pokazałem wam, że tak się trudząc, należy pomagać słabym, mając w pamięci słowa Pana Jezusa, który powiedział: Bardziej błogosławione jest dawanie niż branie.

Uważaj więc, aby diabeł nie sprowadził na manowce także ciebie i nie okradł cię z Bożej bezinteresownej miłości agape, która jest niezbędna do zbawienia (1Kor 13). Jeśli masz słabość do mamony, to lepiej na bieżąco wspieraj nią potrzebujących, a wtedy będziesz miał skarb w niebie - aby mamona nie stała się twoim sidłem, a ty bałwochwalcą dla którego mamona jest ważniejsza od ludzi i tego, co mówi Bóg (Mt 6:24).

(Jak 5:1-3) A teraz wy bogacze, płaczcie i biadajcie nad nieszczęściami, które na was przyjdą. Wasze bogactwo zmarnieje, a wasze szaty zjedzą mole. Wasze złoto i srebro zaśniedzieje, a ich śniedz będzie świadczyć przeciwko wam i strawi wasze ciała jak ogień, bo gromadziliście skarby w dniach, które mają się ku końcowi.

(Łk 16:11-14) Jeśli w niesprawiedliwej mamonie jesteś niewierny, to któż ci powierzy prawdziwą wartość? A jeśli nie jesteś wierny w cudzej sprawie, to któż ci powierzy swoją własność? Żaden sługa nie może dwóm panom służyć, gdyż jednego będzie szanować, a drugim wzgardzi i jednego będzie się trzymać, a drugiego opuści, dlatego nie możecie służyć Bogu i mamonie.

Kto ma uszy zdolne do słuchania, niechaj słucha